

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i gi. edowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoowski

Nr. 497

Poznań, czwartek dnia 29 października 1931

Rok XXVI

Piłsudski wraca

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.). — Min. Piłsudski wyjechał z Bukaresztu i jest w drodze do Warszawy. (w)

Preliminarz budżetowy na r. 1932-33

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.). — Min. skarbu oddało do druku preliminarz budżetowy na r. 1932-33. Będzie on wniesiony do Sejmu w sobotę. (w)

Z komisji administracyjnej

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.). — Na posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu odrzucono wniosek klubu P. P. S., w sprawie autonomii Małopolski wschodniej. Z ramienia Klubu Narod. przemawiali pp. Rymar, Wierczak i Bielecki którzy z całym naciskiem podkreślali, że wniosek jest bardzo nie na czasie, że kwestja ukraińska nie jest kwestją międzynarodową itd. (w)

Powrót „Iskry“

Brześć, 28. 10. (PAT). — Przed niepełną 2 godzinami (t. j. w południe) wybuchł pożar w państwowym tartaku w Hajnówce koło Białowieży. W obecnej chwili pali się tartak i miasteczko Hajnówka. Strat nie można określić, gdyż pożar trwa w dalszym ciągu.

Obrady nad konstytucją hiszpańską

Paryż, 28. 10. (Tel. wł.). — Parlament hiszpański przyjął dziś artykuły konstytucji, mówiące o wyborach. Wybory do parlamentu są równe, bezpośrednie, tajne i powszechne. Głosować mogą wszyscy obywatele płci żeńskiej i męskiej, którzy ukończyli 23 rok życia. Posłów wybiera się na lat pięć.

Rocznica niepodległości Czechosłowacji

Praga, 28. 10. (PAT). — 13-ta rocznica niepodległości Czechosłowacji obchodzona była w całym kraju bez wielkich demonstracji pod hasłem jednolitości wszystkich odłamów społeczeństwa. Prez. Masaryk przyjął życzenia korpusu dyplomatycznego, parlamentu, rządu oraz wojska. Odpowiadając na przemówienia prezesa Rady min. oraz przewodniczących obu izb, prez. Masaryk przypomniał niedawne ekspozycje min. spraw wewn. i finansów, wskazując na fakt, że Czechosłowacja znajduje się w położeniu stosunkowo pomyślnym, co zawdzięcza przede wszystkim samej sobie. Kończąc, prez. Masaryk podkreślił, że polityka winna opierać się na wychowaniu i etyce i winna być rozsądna i uczciwa.

Borah jedzie do Paryża?

Waszyngton, 28. 10. (PAT). — Kola urzędowe, zbliżone do departamentu stanu, oświadczają, że nie im nie wiadomo o zaproszeniu prezydenta Hoovera przez premiera Lavala do Paryża celem odbycia dalszych narad, jak o tem obiegały pogłoski. Natomiast faktem jest, iż premier Laval namawiał do odwiedzenia Paryża sen. Boraha, który odpowiedział, iż zastanowi się nad tem poważnie.

Wczorajsze obrady Sejmu

Stosunki w cukrownictwie — Dziwne transakcje rządowe — Pierwsze czytania przedłożeń rządowych

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowym marszałek zawiadomił o rezygnacji p. Czetwertyńskiego ze stanowiska wicemarszałka oraz pp. Korneckiego, Michałkiewicza, Pobożnego i Pawlaka ze stanowiska sekretarzy.

Przyjęto projekt nowelizacji ustawy o uregulowaniu obrotu cukrem, przy czym pos. Dembiński domagał się uwzględnienia postulatów rolnictwa przy kontyngentowaniu buraków.

Pos. Trąpczyński w obszernym przemówieniu krytykował politykę eksportową cukrownictwa, która, jego zdaniem, przynosi państwu tylko szkody. Rząd patrzył na nadużycia przez palce, bo cukrownicy dwukrotnie dali na wybory po kilka milionów.

Głos: — Pamiętajcie jak było za wazszych czasów?

P. Trąpczyński: — Za naszych czasów przemysł cukrowniczy był niezależny i dopiero potem uzależnił się od rządu.

Do sprostowania zabrał głos p. Rybarski. Przed kilkunastu miesiącami w komisji budżetowej interpelowałem min. Matuszewskiego, na jakich podstawach w okresie wyborczym odbyła się następująca transakcja: Rząd kilka lat temu obiecał Związkowi górniczo-hutniczemu na Śląsku, że jeżeli

w pewnym momencie nie zmniejszy produkcji, to zwróci mu koszt ubezpieczeń robotników, którzy zostali zajęci. Należność tej sumy rząd później zakwestjonował. W okresie wyborczym kasa min. skarbu wpłaciła do kasy BB około 600 tys. zł z tego tytułu. Sądzę że ten przykład wyjaśni, jakie były stosunki pomiędzy rządem a...

Wrzawa na ławach BB. Marszałek dzwoni.

P. Rybarski: — Ja to wytaczałem dwa lata temu... (Wrzawa i okrzyki).

Następnie przyjęto projekt ustawy o ujawnieniu hipotecznym zezwoleń na parcelację gruntów oraz nowelę do dekretu Prezydenta o odpowiedzialności skarbu państwa za przesyłki pocztowo-telegraficzne i rozmowy telefoniczne.

Następnie odrzucono kilka wniosków lewicy, poczem przystąpiono do pierwszych czytań przedłożeń rządowych i przy noweli do podatku dochodowego wywiązała się dyskusja, w której przemawiał również p. Rymar.

Wniosek nagły Klubu Narodowego i innych klubów w sprawie prześladowania żywołu polskiego na Łotwie został odesłany do komisji spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie Sejmu 4 listopada. (w.)

Proces przeciw posłom „Centrolewu“

Zemania pp. Witosy i Kiernika

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.). — Po posle Ciołkoszu przemawiał poseł Witos. Tak samo nie poczuwa się do żadnej winy. Charakteryzuje rolę Piasta jako czynnika uobywatelniania chłopów polskich. Trzeba było tłumaczyć, że nie gospodarstwo ale wolna ojczyzna jest najwyższym dobrem. Wojna 1920 r. zamknęła dla P. S. L. okres uobywatelniania chłopów. Ówczesny naczelnik państwa Józef Piłsudski wystosował do premiera ówczesnego rządu i ministrów specjalne podziękowanie, podkreślając jego zasługi dla Polski.

Moi przedmówcy w tej czy innej formie byli zwolennikami przewrotu majowego. Ja i moje stronnictwo nie. Przewrót majowy uderzył w moje stronnictwo i we mnie, jego przywódcę. Byłem przeciwnikiem nie tyle p. Piłsudskiego, ile jego systemu rządzenia. Głosowaliśmy za Piłsudskim na prezydenturę a gdy się rzekło za jego kandydatem. W maju zostałem zwyciężony jako człowiek, polityk i przedstawiciel pewnego systemu politycznego. Zapanowała faktyczna dyktatura, której nie chciałem przeszkadzać. Myślałem, że kto sięga po władzę, ma wielkie plany. Przed majem posłałem człowieka do Piłsudskiego, aby wziął władzę, ale odpowiedział na to była obelga. Ja tę obelgę schowałem do kieszeni.

Zarzucają nam, że dążyliśmy do obalenia rządu. Myśmy głosowali przeciw za budżetem a ten przyczynia się do utrzymania rządu. Przewrót majowy został dokonany pod hasłem walki z nieprawością i łajdactwem, ale zło się tylko powiększyło i przybyło nowe. Wykopano przepaść między społeczeństwem.

Następnie p. Witos polemizuje z aktem oskarżenia, z zarzutami co do przemówień, jakie miał rzekomo wygłosić, i wywodzi:

Jesteśmy przeciwnikami dyktatury, nie uznajemy rozstrzygnięcia konfliktów z bronią w rękę. Akt oskarżenia zarzuca mi organizowanie marszu na War-

szawę. Socjaliści zaprzeczyli temu zarzutowi. Jeśli gdziekolwiek robiono przewrót, to jakimi siłami? Chłop jest elementem spokoju. Byłem obywatelem państwa zabobczego, byłem posłem do sejmu galicyjskiego, posłowałem do parlamentu austriackiego, gdzie mocno krytykowałem rząd. W czasie wojny jako zwolennik państw aljanckich, byłem uważany za wroga państw centralnych. Oskarżono mnie o zdradę stanu i 5 innych zbrodni przeciw Austrii. Ale ten rząd zabobczy nie wtrącił mnie do lochu, nie zdeptał mej godności, mego człowieczeństwa.

Byłem prezydentem rządu, który został przez zamach obalony. Nie ja knutem spiski, ale stałem się ofiarą spisku. Rząd mój nie był rządem uzurpatorskim ale konstytucyjnym. Kto inny robił zamach a na ławie oskarżonych siedzę ja. Wobec Wysokiego Trybunału pragnąłbym zapytać p. prokuratora, czy tych, którzy przygotowywali i dokonali zamachu nie uważa on za przestępców a ten rzekomo zamach, który nie był dokonany, czy ma być poczytywany za przestępstwo. Siedząc na ławie oskarżonych, nie wchodzę w to, jaki wyrok zapadnie. Wierzę w prawo sprawiedliwości. Wierzę, że przyjdą takie czasy, gdy na tej ławie oskarżonych zasiada ci, którzy nie to, że zamach przygotowawali ale go dokonali.

Następnie zeznał min. Kiernik, który zapytywał, od jakiego czasu dyktatura pozostaje pod osłoną prawa. — Konstytucja nie przewiduje dyktatury a jednak za przeciwstawienie się dyktaturze pociąga się do odpowiedzialności i wytacza procesy.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym.

Expose min. Zaleskiego

Warszawa, 29. 10. (Tel. wł.). — Min. Zaleski stanie przed komisją spraw zagranicznych w piątek i wygłosi exposé. (w)

Obrazki amerykańskie

(Od własnego korespondenta).

Chicago, w październiku.

W roku bieżącym mija prawie dwa lata od chwili, gdy nieoczekiwana deruta na giełdzie nowjorskiej zakończyła okres długiego dobrobytu czyli prosperity w Stanach Zjednoczonych. Przez cały szereg lat pracy było pod dostatkiem i zarobki były wysokie. Ludzie zarabiali olbrzymie sumy nie tylko w przemyśle i handlu lecz również spekulując parcelami budowlanymi i domami. W Chicago nie było tygodnia, aby nie rozpoczęto budowy jakiegoś hotelu. Pieniądzy był nadmiar. Przedsiębiorca dostawał często tak wielkie pożyczki hipoteczne, że do budowy nie potrzebował własnych pieniędzy. Potem przyszła gorączka spekulacyjna na giełdzie. Każdy kupował akcje a wszystko, co tylko kupowano, gwałtownie szło w górę. Na 26 ulicy kumoszki nie mówiły już o tem, co dadzą mężom i dzieciom na kolację lub jakie nosi się kapelusze, lecz jedna chwaliła się przed drugą, że akcje jej znów podskoczyły o 5 punktów albo też naradzały się, co lepiej kupić — Auburn Automobil czy też gazownię Middle West Utilities. Każdy dochodził do majątku prawie w ciągu jednej nocy.

Nagle w połowie października 1929 r. akcje zaczęły spadać. W ciągu tygodnia kurs ich obniżył się o jedną trzecią i od tej pory spada dalej — powoli ale stale. Ludzie którzy zarobili na akcjach dziesiątki tysięcy dolarów, stracili wszystko.

Początkowo mówiono, że jest to tylko panika giełdowa, która nie wpływa na normalny business. Jednakże ruch handlowy ustał, fabryki zwalniały robotników, rzemieślnicy nie mieli na utrzymanie a domy czynszowe nie mogły płacić procentów od zbyt wielkich hipotek. Banki trzymały się dość długo, ale gdy sytuacja ta trwała przeszło rok, rozpoczęła się epidemia bankructw bankowych. W Chicago i na przedmieściach w ciągu ostatnich 12 miesięcy zamknięto przeszło 70 banków.

Obecnie w Ameryce panuje wielka bieda. Tysiące osób pozostaje bez pracy już od dwóch lat. Często są one właścicielami ładnych domków, ale nie mają co jeść, posiadają auta, ale nie mają za co kupić benzyny. Ci zaś, co nigdy nie mieli ani domków ani samochodów oblegają towarzystwa dobroczynności i codziennie szukają jakiegoś miejsca, gdzie mogliby się przespacerować.

Pieniądzy nie mają ani obywatele ani miasto. Główne dochody samorządowe wpływały w formie podatków od realności. Obecnie w Chicago trzecia część podatków nie została zapłacona. W końcu września rozpoczęto sprzedaż z licytacji domów i parcel, za które nie uregulowano podatków od 1929 r. Ale nikt nic nie kupuje i egzekucje pozostają bez rezultatu.

Chicago nie płaci pensyj swym urzędnikom od półtora miesiąca a jeszcze gorzej jest z nauczycielami. Szkoły mają swój własny budżet, który pokrywa się z dodatków do podatku majątkowego a właściciele z podatków od nieruchomości. Ponieważ zaś ściąganie podatków w Chicago jest o rok spóźnione a trzecia część właścicieli domów nie jest w stanie podatków zapłacić, chicagowskie nauczycielki otrzymały ostatnią pensję w kwietniu a resztę rada szkolna pozostawiła im dłużną. We wrześniu rozpoczął się nowy rok szkolny ale ponieważ pieniędzy niema, nauczycielki ucza zadarmo. Dotychczas dobroczynność publiczna starała się o pożywienie dla głodnych dzieci bezrobotnych rodziców a wkrótce trzeba będzie zbierać pieniądze na śniadania i o-

biady dla nauczycielek, które nie dostają pensji.

Dzienniki ciągle są przepelnione wiadomościami o Al Capone. Jest on postawiony w stan oskarżenia, lecz nie za zabójstwa, szmugiel alkoholu lub inne przestępstwa, o których wie cały świat, lecz z powodu zalegania z podatkami. Śledztwo prowadziła nie policja, lecz sam rząd. Przez dwa lata stu agentów zbierało materiał dowodowy; jestem jednak głęboko przekonany, że nic wielkiego mu się nie stanie.

W opinii świata Chicago ma renomę miasta zbrodniczego. Przeglądając sprawozdania policyjne, można zauważyć jednak, że większa ilość morderstw rozgrywa się w kółku samych zbrodniarzy przy obrachunkach lub w walce z policją. Świata mieszczańskiego prawie to nie dotyczy. Stosunek społeczeństwa do policji jest zupełnie odmienny, aniżeli u nas. Użalenie dla policji jest znikome, a to dlatego, że wśród policji panuje korupcja. Mieszkaniec Chicago uważa się raczej za zagrożonego, aniżeli chronionego przez policję. Banki i prywatne przedsiębiorstwa ochrania się przy pomocy milicji. Bogate dzielnice miasta organizują sobie policję prywatną a bogaci trzymają własnych, doskonale opłacanych agentów.

Pojęcie przestępstwa jest w Ameryce zupełnie odmienne, aniżeli u nas. Już sama ustawa o prohibicji uczyniła z większej części społeczeństwa przestępców w pojęciu prawa.

Olbrzymim dziennikiem chicagowskim owe czterysta kilkadziesiąt morderstw, popełnianych tu rocznie, są potrzebne dla zapełnienia szpalt, jako materiał sensacyjny. Sposób, w jaki morderstwo jest traktowane, bez zwracania uwagi na stronę etyczną, stwarza fakty, że niektórzy przestępcy są prosto zadowoleni z umieszczenia swego nazwiska w dziennikach milionowego miasta. Smutne to, lecz prawdziwe fakty.

Tego zaś rodzaju osobnik, co Al Capone, rozpoczął swą zbrodniczą karierę jako szmugler alkoholu. Pracował niemiernie i rozwinął organizację do niebywałych rozmiarów. Z czasem zaczęły się zwracać do niego poważne i legalne organizacje z prośbą o obronę przeciwko innym zbrodniczym bandom, której to obrony nie mogła im zagwarantować policja. Po tego jego rola. Organizacje robotnicze zaczęły opłacać jego protekcję w walkach z kapitalizmem. Organizacja Al Capone funkcjonuje prosto jako rodzaj policji kryminalnej i jako prywatne oddziały ochronne. Ma on nawet wcale dobrą opinię co do punktualności i dokładności w „pracy”. — Wśród szerokich mas biednej ludności, zwłaszcza w dzielnicy Cicerone, gdzie czuje się on jak w domu, Al Capone jest czemś w rodzaju bohatera, który odbiera pieniądze bogatym i daje je biednym. Na Boże Narodzenie rozdaje on biednym setki tysięcy koszyków z wiktualiami, a tysiące dolarów posyła na cele dobroczynne. Iście po amerykańsku.

Brak pracy w Ameryce dałby się

jeszcze więcej odczuć, gdyby część bezrobotnych nie znajdowała zajęcia przy szmuglu alkoholu.

Przestępstwo stało się dziś w Ameryce rodzajem wielkiego przemysłu,

którego obroty roczne liczy się na miljardy dolarów. Dlatego też nie mogą sobie wyobrazić, czy rządowi amerykańskiemu uda się w zupełności usunąć ten rodzaj zarobku. R. T.

Olbrzymia większość wyborców za rządem narodowym w Anglii

Na ogólną liczbę 608 ustalonych dotychczas mandatów zwolennicy rządu narodowego zdobyli 555 mandatów, z tego sami konserwatyści 472

London, 28. 10. (Tel. wł.). Olbrzymie zwycięstwo konserwatystów stanowi swego rodzaju rekord, gdyż dotychczas nie było jeszcze wyborów, w których jakakolwiek partja nie straciła by ani jednego mandatu.

Do godz. 22 znany był wynik z 608 okręgów; brak wyników jeszcze z trzech okręgów. Na wyspach zachodnich poseł wybrany zostanie jutro, w Ivernes w piątek, uniwersytet londyński wybierze swego posła dopiero w sobotę a połączone uniwersytety angielskie w poniedziałek.

W 608 okręgach (na ogólną liczbę 615) konserwatyści uzyskali 472 mandaty, liberali 70, w tem 25 z grupy Simona, socjaliści rządowi (Mac Donald) 13 mandatów, socjaliści opozycyjni (Henderson) 50, niezależni 3 mandaty. Komuniści nie uzyskali żadnego mandatu. — Większość rządowa rozporządza w chwili obecnej 555 głosami.

Premjer Mac Donald, wybrany w Seaham, powrócił dziś popołudniu samolotem ze swego okręgu. Wybrany również został Lloyd George oraz przywódca laburzystów Kirkwood, który otrzymał zaledwie 997 głosów większości podczas gdy przy ostatnich wyborach zwyciężył większością 7968 głosów. Przepadli b. minister handlu w rządzie socjalistycznym Graham oraz b. minister pracy Tom Kennedy.

W parlamencie opozycja nie zapełni nawet dwóch ławek, gdyż liczba socjalistów spadła nawet poniżej małej grupy liberałów w ostatnim parlamencie. Pewna liczba posłów z partji rządowych będzie musiała wobec tego zająć miejsca po stronie opozycji.

London, 28. 10. (Tel. wł.). Większość, uzyskana przez rząd narodowy, a zwłaszcza przez konserwatystów, przeszła najmielsze oczekiwania.

Jeszcze w przeddzień wyborów zwolennicy rządu obliczali przypuszczalną ilość swych mandatów na około 400, w tem ilość mandatów konserwatywnych na 330—335. Tymczasem ugrupowania, popierające rząd narodowy, zdobyły już

Berlin saniepokojony zwycięstwem konserwatystów

Berlin, 28. 10. (Tel. wł.). Fantastyczny wprost sukces konserwatystów, odniesiony przy wczorajszych wyborach, wywołał w berlińskich kołach politycznych duże poruszenie i zaniepokojenie. Mimo maskowania się, niemieckie sfery zainteresowane nie mogą ukryć swego niepokoju. Tak olbrzymia

ponad 555 mandatów, w tem sami konserwatyści 472 mandaty.

Przypuszczalną ilość mandatów Labour Party obliczano w przededniu wyborów na 200—205, a w rzeczywistości labourzyści dostali tylko 50 mandatów. Ponieważ poprzednio mieli w izbie gmin 289 mandatów, przeto stracili zgórą 230 mandatów, czyli 80 procent swego stanu posiadania.

New York Times, 29. 10. (PAT). „New York Times”, komentując dotychczasowe wyniki wyborów w Anglii, zaznacza, iż poprzednie zwycięstwo Partji Pracy było wynikiem niezadowolenia, które obecnie zwróciło się przeciwko tejże partji. Wyniki wyborów zdaniem dziennika wskazują na to, iż naród angielski pragnie rządu, posiadającego większość, na którą możnaby liczyć w izbie gmin i która nie zdecydowałaby się na gwałtowne eksperymenty lub ekstrawagancje, lecz starała się doprowadzić do równowagi w dziedzinie administracji finansowej oraz do zdrowego i roztropnego kierunku w polityce zagranicznej.

London, 28. 10. (PAT). Stronictwa, popierające rząd, liczą dotąd 549 mandatów. Opozycja, złożona z 49 posłów oficjalnej Labour Party i 3 niezależnych socjalistów, liczy 52 mandaty. Większość rządowa wynosi przeto 510 mandatów. Ogółem Labour Party straciła 234 mandaty a konserwatyści zyskali 207.

Porażka Labour Party jest bez precedensu w historii angielskiego parlamentaryzmu. Labour Party będzie miała obecnie mniejszy stan posiadania, niż w początkach swjej kariery, gdyż stan swój posiadania z r. 1910 w liczbie 42 mandatów podniosła w r. 1918 do 57. Klęska Labour Party jest również klęską Lloyd Georgea, ponieważ wybory udowodniły, że Lloyd George nie posiada już żadnego wpływu i jego nawoływania do wyborców liberalnych, aby głosowali na kandydatów Labour Party pozostało głosem wołającego na puszczy. Wszyscy wyborcy liberalni głosowali w 100 proc. na kandydatów rządowych.

większość, jaką posiadają obecnie konserwatyści i jakiej nie było dotychczas w żadnym parlamencie świata, spędza niemieckim kołom politycznym sen z powiek. Mimo wszystko, w Berlinie liczą się, że w nowym rządzie Mac Donald pozostanie, chociaż już nie jako premier.

Na jutro popołudniu została w Londynie zwołana rada gabinetowa, na której prawdopodobnie zapadnie decyzja podania się do dymisji.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że wynik głosowania w Anglii nie wywrze żadnego wpływu na stanowisko Anglii w stosunku do Niemiec. Inaczej przedstawia się sprawa polityki celnej, gdyż wprowadzenie ceł ochronnych bardzo ujemnie odbiłoby się na niemieckim eksporcie. Wobec tego przypuszczać należy, że wynik wyborów angielskich odgrywać będzie poważną rolę w obradach niemieckiej rady gospodarczej.

Paryż, 28. 10. (Tel. wł.). Z Waszyngtonu donoszą:

Wynik wczorajszych wyborów angielskich wywarł w amerykańskich kołach gospodarczych duże zadowolenie.

Pożar miasteczka

Gdynia, 28. 10. (Tel. wł.). Zagłowiec szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra” znajduje się jeszcze w drodze z Antwerpii do Gdyni. W sobotę, dnia 24 bm., minął kanał Kiloński i dzisiaj znajduje się na wysokości Bornholmu, gdzie walczy z przeciwnymi burzliwymi wiatrami, utrudniającami mu posuwanie się naprzód.

Od wypłynięcia „Iskry” z Antwerpii (odległość do Gdyni 700 mil morskich) minęło już 10 dni. S. B.

Usiłowany zamach na pociąg?

Użhorod, 28. 10. (PAT). W pobliżu miejscowości rumuńskiej Valea Visauluj, na granicy rumuńsko - czeskosłowackiej znaleziono obok toru kolejowego trzy paczki ekrazytu. Policja rumuńska, prowadząca śledztwo w sprawie pochodzenia ekrazytu, aresztowała nazajutrz we wsi Valea Visauluj 3 podejrzanych młodych ludzi, sądząc z posiadanych przez nich pasportów, obywateli czeskosłowackich, którzy podali się za turystów. Młodzieńcy odmówili udzielenia wyjaśnień co do posiadania map i papierów.

Aresztowani, którzy podejrzani są o usiłowanie dokonania zamachu na pociąg, wysłani zostali do Bukaresztu. Według niepotwierdzonej dotąd wersji, policja rumuńska u jednego z aresztowanych znalazła materiały wybuchowe.

Śniegi i mrozy w Finlandji

Helsingfors, 28. 10. (PAT). Od tygodnia w północnej części Finlandji panują mrozy, dochodzące do 16 stopni. W ostatnich dniach spadł obfity śnieg i nastąpiły pierwsze mrozy również w stolicy Finlandji i wogóle w południowej połaci kraju.

Zapisy na członków „Bratniej Pomocy” T. S. U. P. przyjmują się codziennie o godz. 11—13-tej w Sekretariacie Generalnym „Bratniej Pomocy”. św. Marcin 40, I. p.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

28)

Zbliżali się do kresu przejażdżki. W dali widać było ujście Skawy. Słońce chyliło się ku zachodowi. Promienie jego traciły na sile. Chłód od rzeki idący mile lechtał skronie po skwarze dnia. Henryk, obdarzony pięknym głosem, zaśpiewał arję z „Cavallerji” — „o, jakżeś piękna w swojej białej szacie”. Tkliwy i romantyczny zapanał nastrój.

Technika technika, lecz życie z samą techniką byłoby beznadziejnie smutne i bez treści — zakonkludowała Emilja.

Przyjechał wojewoda obejrzał roboty. Towarzyszyli mu dyrektor i kierownik z zarządu. Pospieszili panowie witać go. Na powitanie dotknął ręką kapelusza.

Rozpoczęła się lustracja. Dużo doświadczeń, dużo naiwnych pytań, dużo naiwnej krytyki, dużo objaśnień...

W końcu oprowadzono wojewodę po koszarce, a na koniec przeszli do jadalni. Stół zastawiony przekąskami wabił ku sobie zgłodniałych gości.

Wysłała Emilja i przywitawszy się, zapraszała na skromny obiad. Podano potrawę.

— Zapewne strasznie się pani nudzi na tem puszkowaniu — rzekł wojewoda do

Emilji — mając za towarzystwo samych inżynierów. Te ich dysputy, nie mające początku ani końca na temat problemów inżynierskich są przerażające.

— O, nie, panie wojewodo, te dysputy nie tylko nie przerażają mnie, lecz owszem biorę w nich żywy udział, może nawet zanadto żywy, bo przeważnie ja mówię, a panowie słuchają.

— Bajeczne! — zawołał wojewoda — ale chyba nie o sprawach technicznych prowadzicie państwo dyskurs. Bo nie mogę sobie wyobrazić, by dysputa na temat jakichś tam kesonów czy muru, choćby nawet polskiego, była zajmująca. Ja z moimi panami inżynierami, gdy zmuszony jestem przez parę godzin obcować, rozmawiam o wszystkim innym, tylko nie o technice. Znajmą mnie już pod tym względem, i walką techniczne sprawy tylko przy sposobności składania sprawozdań lub w czasie wizytacji robot, jak na przykład dzisiaj.

— Wnioskuję z tego — rzekła Emilja — że stan inżynierski nie cieszy się zbytnią sympatią pana wojewody.

— Zbytnią, szczerze mówiąc, nie — odparł. Ale z ręką na sercu nie jest to moja wina. Jest między inżynierami wiele prawych, tegich, zacnych jednostek, ale trudno zaprzeczyć, że jest i wielu błagierów, bufonów, kiwaczy, mówiący trywialnie, szczwaniaków i nabiłaczy w butelkę, którzy czują się dobrze, gdy w mętnej wodzie mogą łowić ryby, gdy kogós wywiódą w pole, a całemu stanowi inżynierskiemu zarzucilibym że pycha go rozsądza. Inżynierom zdaje się, że oni tylko tworzą, i że inne stany

tamują postęp, przeszkadzają ich twórczej pracy, słowem te stany mają być po to, by dawać pieniądze i podziwiać ich dzieła. Według mnie cały stan inżynierski dzieli się na dwa obozy sobie przeciwnych. Jeden, na którego czele stoi wielki duch twórczy, tworzy dzieła piękne, wzniosłe, niosące szczęście i błogoślawieństwo ludzkości — drugi, któremu przewodniczy demon niszczytel, wziął sobie za zadanie przeciwdziałać pierwszemu.

— Panowie, budując ten most — ciągnął dalej wojewoda — nie zapomniacie oczywiście o urządzeniu komór minowych, by w razie potrzeby most wysadzić w powietrze. Nie jest to waszą winą, że wojny istnieją, nie, lecz wy właściwie wojny prowadzicie, bo cały sprzęt wojenny powstał z waszych pomysłów. Spytacie może: więc gdyby nas nie było, nie byłoby wojen? Byłyby, napewno były, walcząco by na pięści i zęby. Nie chodzi mi o wojnę, mnie idzie o stwierdzenie faktu, że wasz genjusz wysłał się na wyszukanie co-rzecz bardziej morderczych metod i narzędzi walki.

Jedni z was wyszukują straszne gazy trujące, drudzy maski ochronne — jedni budują pływające twierdze pancerne, drudzy łodzie podwodne, które te twierdze burzą. Jako przeciwstawienie do waszych poczynąń wzięcie zawód rolnika — produkuje chleb dla was i nie więcej; — zawód lekarza, który spieszy za wami i goi rany, zadane waszemi wynalazkami; — zawód prawnika, który prawny ład i porządek wprowadza

tam, gdzie wy chaos zostawiacie; — zawód nauczyciela lub duchownego, którzy pracują nad podniesieniem istoty ludzkiej ze stanu dzikich bestyj do godności człowieczeństwa... Tak panowie inżynierowie, trochę mniej zarozumiałości, bo inne zawody pracują tylko i jedynie dla dobra ludzkości i podniesienia cywilizacji — o was tego bez zastrzeżeń powiedzieć nie można.

Zażęła cisza długotrwała nieznośna. Wojewoda, zwracając się do Emilji, — rzekł:

— Do pani zwracam się, jako superarbitra; niech pani rozstrzygnie, czy mam rację lub nie?

— Prawie w zupełności zgadzam się z zapatrywaniami pańskimi, jakkolwiek jestem żoną inżyniera. Wiem również, że mąż mój także je podziela.

— Niestety — wtrącił Henryk — mieliśmy sposobność słyszeć z ust pani już parokrotnie podobnie gorzkie oracje.

— A to mnie cieszy — rzekł wojewoda — niewymownie, że znalazł sprzymierzeńca tam, gdzie się najmniej tego spodziewałem. Opowiem państwu kilka zabawnych epizodów, które wyjaśnia powody mego zrażenia się do stanu inżynierskiego.

— Wyjechałem na inspekcję do jednego z powiatów. Na pewnym odcinku drogi wre robota. Zatrzymuję auto i pytam inżyniera kierującego co tu robią? Odpowiada, że buduje się drogę, a niewierzchnię utrwała się przy pomocy smołowania, wgłębnego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 29 października 1931.

Słońce: wschód 6,42 — zachód 16,30 —
długość dnia 9 godzin 48 min.
Księżyc: wschód 17,15 — zachód 9,45 —
po pełni.
Kal. rz.-kat.: Narcyz B. — jutro Edmund.
Kal. słow.: Dalemił — jutro Przemysław.

Zebrań

- Dziś o 19,15 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo (Fara), w sali OO. Jezuitów, ul. Szewska 18;
o 19,30 Komitet Towarzystw (Wilda) — zebranie zarządu w lokalu ul. Fabryczna 38;
o 20 Tow. Uczniów Handlowych (sekcja Zw. Pracown. Kupieckich), w Domu Król. Jadwigi;
o 20 B. Urzędnicy i Funkcjonariusze Policji Państw. — zebranie organizacyjne u p. Frankowskiego, Św. Wojciech 31.
Jutro o 15 Tow. Ziemianek Wlkp. (Sekcja Pedagogiczna), w gmachu Wlkp. Izby Rolniczej, ul. Mickiewicza 33;
o 17 Sodalitę Pań Miejskich (Sekcja Eucharystyczna), w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (metalowcy), u p. Jarockiej, ul. Magdalańska 8 a;
o 20 Tow. Słowiańskie, w sali 22 Coll. Minus U. P.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Białym Oriem, Stary Rynek 41 — Apteka Św. Piotra, ul. Półwiejska 1. — Apteka Św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12.
Wilda: Apteka „Fortuna”, Górna Wilda nr. 96. — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.
Lazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha narożnik ul. Niegolewskich.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22. — Apteka „Pod Opatrznością Boską”, ul. Dąbrowskiego 76.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Licytacje

Dziś o 10 St. Rynek 40 — materiały wełniane.

Teatr Polski

Dziś — popołudniu „Roxy”. — Wieczorem „Lazurowe wybrzeże”.

Teatr Nowy

Dziś — „Przedmieście”.
TEATR OBJAZDOWY

W Brackiego — „Kajzer” Macieja Wierzbickiego

Dziś — Gieźno.

Ujęcie szajki

rozbijaczy kas

Od pewnego czasu niepokoiła Inowrocław i okoliczne powiaty szajka nieuchwytnych przez dłuższy czas złodziei kasowych. Dopiero w ostatnich dniach policja inowrocławska natknęła się na ślady, prowadzące do Strzelna i Skulska w pow. słupeckim. Dzięki zręcznej zasadce ujęto całą bandę i osadzono ją w więzieniu.

Do szajki, która dopuszczała się włamań kasowych głównie na terenie powiatów inowrocławskiego i strzeleńskiego, należeli znani recydywiści Czesław i Bolesław Lisowscy, Władysław i Józef Buszkiewicz, Czesław Tonicki z okolic Skulska oraz Adam Lelonek ze Strzelna. (k.)

Poderżnęła sobie gardło

W dniu wczorajszym nagłego ataku szalu dostała żona komornika wójtostwa w Rokietnicy p. Stanisława U. Pod wpływem silnego rozstroju nerwowego nieszczęśliwa poderżnęła sobie gardło ostrym nożem kuchennym. Przywołany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia Lekarskiego (55-55) po opatrzeniu desperatki zarządził przewiezienie jej do lecznicy miejskiej.

Nieszczęśliwą kobietę umieszczono w oddziale szpitala miejskiego dla nerwowo chorych na Grobli. (k.)

Międzynarodowe zapasy

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju zapaśniczego w środę odbyły się następujące spotkania:

Prusak Naber w 16 min. pokonał Węgra Szoradiego. „Czarna Maska” już w 2 min. pokonała kózka kubańskiego Orłowa. Niemiec Grunewald w 5 min. zwyciężył Litwina Klewajisa. Teodor Szelekker w 31 min. pokonał Jugosłowianina Stibora. Wreszcie Estończyk Jaago w 20 min. zwyciężył Marokańczyka Saint - Marsa.

Dziś, we czwartek, odbędą się następujące spotkania: Szelekker — „Czarna Maska”, Stibor — Grunewald, Jaago — Orłów, Saint - Mars — Steinke i Martynoff — Naber.

Sztekker

znany polski zapaśnik dzieli się wrażeniami oraz najpiękniejszą nowelą śląską pod tyt.

„Uparte mniszki”

znakomitej powieściopisarki Zofji Kossak-Szczuckiej
w 57 numerze „Ilustracji Polskiej”

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiego kręgu publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kółporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu”, w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1.50 zł kwartalnie 4.— zł. bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

Proces na tle sprawy Brześcia

Toruń, 28. 10. (Tel. wł.). Dziś przed sądem okręgowym jako instancją apelacyjną odbyła się rozprawa odwoławcza redaktora odpowiedzialnego „Gazety Bydgoskiej” p. Małychy w sprawie o artykuł o Brześciu. Sprawa ta przeniesiona została swego czasu z sądu w Bydgoszczy do Torunia. Sąd grodzki w Toruniu w dniu 12 września skazał redaktora Małychę na trzy tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata. Zarówno obrona jak i prokurator wniosli wówczas apelację.

Na dzisiejszej rozprawie przewodniczył prezes sądu okręgowego p. Chodecki a oskarżał prokurator Bieńkowski, ten sam, który oskarżał w sądzie grodzkim. Obronę wnosili adwokaci — dr. Paweł Ossowski z Torunia i poseł Stypułkowski z Warszawy.

Po załatwieniu formalności wstępnych i odczytaniu skarg apelacyjnych obu stron, przewodniczący zreferował przebieg sprawy w niższej instancji oraz odczytał inkryminowany artykuł, poczem obrońcy postawili wniosek, za-

wierający siedem punktów. A mianowicie: o powołanie świadków b. więźniów brzeskich, o dopuszczenie jako dowodu do sprawy znanych wywiadów Piłsudskiego i artykułu „Gazety Polskiej”, w którym pismo to natrząsało się z więźniów brzeskich. Prokurator sprzeciwił się wnioskowi obrony i sąd po naradzie oddał wniosek o powołanie świadków, więźniów brzeskich, dopuszczając jedynie posługiwanie się przy obronie wspomnianymi wywiadami i artykułami „Gazety Polskiej”.

Po przemowach stron, sąd po godzinnej naradzie ogłosił wyrok, uchylający orzeczenie sądu grodzkiego i skazał red. Małychę na dwa miesiące więzienia, 15 zł kosztów sądowych i konfiskatę numeru „Gazety Bydgoskiej”. Sąd przyjął wywody prokuratora, że występ red. Małychy podpada pod par. 131 k.k. i art. 20 ustawy prasowej. W pierwszej instancji red. Małycha skazany został na podstawie par. 360 punkt 11.

Obrona zapowiedziała kasację do Sądu Najwyższego. (wdr.)

Wielkie zebranie akademickie

w auli uniwersyteckiej

Przemówienia informacyjne dla nowowstępujących studentów — Młodzież poznańska manifestuje na rzecz Związku Narodowego P. M. A.

Wczoraj wieczorem w auli uniwersyteckiej odbyło się wielkie zebranie informacyjne dla młodzieży akademickiej, zwołane przez wirylistów Poznańskiego Komitetu Akademickiego, będącego — jak wiadomo — naczelną reprezentacją studentów Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej Szkoły Handl. Wielka aula wypełniła się po brzegi tłumami młodzieży, wśród których, z natury rzeczy, przeważali studenci, nowowstępujący w mury wyższych uczelni.

Zebranie zaszczytliwi swą obecnością J. M. rektor prof. dr. Jan Sajdak oraz dziekan prof. dr. Adam Zółtowski, referent Senatu dla spraw młodzieży akademickiej. W prezydium zasiadli wiryliści P. K. A. w osobach przedstawicieli „Bratniej Pomocy”, Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego, Delegacji Kół Naukowych środowiska poznańskiego Zrzeszenia Kół Prowincjonalnych i Akademickiego Związku Sportowego.

Zebranie zagalął prezes „Bratniej Pomocy” Uniw. Pozn. p. Marjan Pukacki, witając J. M. rektora i dziekana prof. Zółtowskiego, którym zgromadzeni zgotowali gorącą owację. Następnie p. Pukacki przekazał przewodnictwo w ręce prezesa Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego, p. Miki.

Pierwszy referat wygłosił członek Poznańskiego Komitetu Akademickiego p. Feliks Kończal, który scharakteryzował cele, do których dążyć winna młodzież, wstępująca na wyższe uczelnie. W przemówieniu swym, przyjętem gromkimi oklaskami, p. Kończal stwierdził, że młode pokolenie szeregować się będzie nadal pod hasłami moralności chrześcijańskiej i idei narodowej.

Następnie prezes „Bratniej Pomocy” U. P. p. Pukacki scharakteryzował życie samopomocowe młodzieży, w szczególności zaś działalność „Bratniej Pomocy”. Przy tej okazji referent podkreślił, że ostatnie ataki na Związek Na-

rodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej i jego organy wykonawcze z Naczelnym Komitetem Akademickim na czele, są sprzeczne nie tylko z interesem

ADAM BRODZISZ

najznakomitszy polski amant filmowy,
ulubieniec kobiet,
bohater filmu „Dziesięciu z Pawiaka”, który na wczorajszej premierze

w „Słońcu”

witany był entuzjastycznie przez olbrzymie tłumy publiczności, na ogólne żądanie tysięcy osób, które nie mogły być wczoraj na premierze z powodu braku biletów, pozostaje jeszcze dziś w Poznaniu i obecny będzie w dniu dzisiejszym

w „Słońcu”

na wszystkich 3 seansach o godzinie 5, 7 i 9
W antraktach znakomity artysta dawać będzie autografy pięknym Poznaniakom!

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie filmem „Dziesięciu z Pawiaka” uprasza się o wcześniejsze zakupywanie biletów. Przed sprzedaż na wszystkie przedstawienia w firmie S. Kalamajski — plac Wolności 6.

ogólnonarodowym, ale godzą też w najżywniejsze interesy ogółu młodzieży, biorąc zwłaszcza pod uwagę sukcesy Naczelnego Komitetu Akad. na terenie międzynarodowym, gdzie Związkowi Narodowemu P. M. A. powierzono kierownictwo komisji samopomocowej w Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.). Wywody p. Pukackiego w tej sprawie spotkały się z żywym aplauzem całej sali.

Następny mówca, p. Jan Tarnowski, znany działacz narodowy na terenie akademickim, w doskonałym przemówieniu scharakteryzował główne typy organizacji akademickich. Niezwykle gorąco przyjęli zebrani ustępy, poświęcone korporacjom akademickim, przeciw którym skierowana jest obecnie oszczędza kampanja kół „sanacyjnych”. Również głośnie oklaskami przyjęto charakterystykę Młodzieży Wszechpolskiej.

Cała sala solidaryzowała się również jaknajgoręcej z referentem, gdy omawiał działalność Związku Narodowego P. M. A., stwierdzając, że Związek ten jest i pozostanie organizacją naczelną ogółu polskiej młodzieży akademickiej.

W drugiej części swego przemówienia p. Tarnowski omówił drogi, wiodące do wielkiej i potężnej Polski. Referat przyjęto burzą oklasków.

Zebranie zakończyło się wśród żywiołowych okrzyków na cześć Związku Narodowego P. M. A. Naczelnego Komitetu Akademickiego i Poznańskiego Komitetu Akademickiego.

Przebieg zebrania był niezwykle poważny i podniosły, a przemówienia mówców, nacechowane wysoką kulturą i obiektywizmem nawet w stosunku do przeciwników, stanowiły jaskrawe przeciwieństwo do metod, stosowanych na wyższych uczelniach przez kół „sanacyjne”, a w szczególności t. zw. Młodzież Demokratyczną, która ostatnio rozrzuciła szereg obrzydliwych paszkwili, skierowanych przeciw Związkowi Narodowemu P. M. A. Korporacjom, Młodzieży Wszechpolskiej i wogóle całej młodzieży narodowej.

Zebranie wykazało też, że młodsze roczniki studenckie stoją również zwarcie w ramach narodowej społeczności akademickiej. (in.)

TEATRY

„Lazurowe wybrzeże”

wystawia teatr dziś, tj. we czwartek, 29 bm., w doskonałej premierowej obsadzie z Zelwerowiczem, Janowskim, Kwaskowskim, Nowackim, Noskowskim, Niwińską, Wasilewską i Sawicką w rolach głównych. Dekoracje pędzla p. Zygmunta Szpingiera. Reżyserja p. Zelwerowicza.

Jutro, tj. w piątek, 30 bm., po cenach popołudniowych t. zn. od 3,50 zł do 40 gr, po raz ostatni „Roxy”. Grają — z Zelwerowiczem na czele — Niwińska, Sawicka, Zarembina, Tylczyński, Kreczmar i Kordowski.

Tempo i humor tej komedji stwarza całość świetną i niezrównaną. Reżyserja p. Zelwerowicza.

„Przedmieście” — po raz ostatni

Dziś po raz ostatni głosi sztuka Fr. Langera „Przedmieście”, która wywołała wielkie zainteresowanie wśród szerokich kół publiczności.

Niezwykłą w dzisiejszych ciężkich czasach okazję do śmiechu i szczerzej wesołości nastęrcza wysmienita farsa „Niespodzianki rozwodowe”, grana w Teatrze Nowym jeszcze dwa razy, t. zn. w piątek, dnia 30, i w sobotę, 31 bm.

Z okazji Dnia Zadusznego Teatr Nowy wystawia w niedzielę i poniedziałek nastrojową, sentymentalną sztukę „Pochód duchów” („Młynarz i jego córka”), opartą na motywach podań ludowych.

Pod powyższym tytułem rozpoczyna dnia 3 listopada znany zespół b. artystów Teatru „Qui pro quo” szereg występów gościnnych w Teatrze Nowym.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 28. 10. (PAT.) Londyn za złoty 1 ft. szterl. 35,50; Wiedeń za 100 zł czeke 79,53—89,61; Zurych za 100 zł 57,20; Berlin za 100 zł noty większe 47,15—47,55; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,20—47,40; Gdańsk za 100 zł 56,70—56,81; tel. wpłaty na Warszawę 56,67—56,78.

Czy jesteś już członkiem T. C. L.?
Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcję pisma naszego!

Z posiedzenia Rady miejskiej

Wczorajsze posiedzenie miało przebieg już bardziej interesujący, niż oba poprzednie. Złożyła się na to może mniej ważność przedłożonych programów, jak dyskusja wstępna, w której poruszono cały szereg zagadnień, obchodzących szerszy ogół obywatelstwa.

Nasamprzód radny p. Stemplicz (Narod. Kolo Gospod.) podniósł sprawę zarządzania, nakazującego tępienie szurów i myszy w mieście Poznaniu w czasie od 12 do 20 października. Interpelant wyraża zdziwienie, że tym razem na przeprowadzenie tego zarządzania udzielono pewnego rodzaju specjalnej koncesji o sobie trzeciej, i to zamiejscowej, za zgóry oznaczoną opłatą, za którą to zabieg odnośna osoba wyniosła z Poznania nieprawdopodobną sumę blisko 100 000 złotych. Przytem, z pominięciem miejscowych drogerji i aptek, zalecono jako wyłączną trutkę preparat pod nazwą „Ratyna”, który na domiar jest pochodzenia zagranicznego, jakkolwiek w kraju wyrabiane są równie skuteczne, jeżeli nie skuteczniejsze na ten cel środki. Nadto przy przeprowadzaniu tego zarządzania działa się nadużycia, bo w licznych wypadkach żądano opłat nadmiernych.

Radny p. Budzyński, popierając wywody przedmówcy, zwraca się do Magistratu, względnie p. prezydenta, jako starosty grodzkiego z zapytaniem, z jakiej racji na przeprowadzenie zarządzania odnośnie tępienia szurów udzielono specjalnej koncesji osobie postronnej, kiedy tę samą czynność można było przekazać bezpośrednio właścicielom nieruchomości, którym za niezastosowanie się do nakazu grozi przecież kara porządkowa. Mówca kończy życzeniem, aby podobne incydenty się nie powtórzyły.

Jako trzeci mówca w powyższej sprawie wystąpił radny p. Małkiewicz, dając wyraz przypuszczeniu, że polecenie przeprowadzenia nakazu tępienia szurów osobie postronnej wyszło z województwa, przyczem wykonując tę funkcję pobierali wynagrodzenie wedle własnego upodobania.

W odpowiedzi interpelantom pan prezydent zapewnia, że sprawę zbada i udzieli wyjaśnień na jednym z następnych posiedzeń plenarnych.

Radny p. Małkiewicz, korzystając z udzielonego mu głosu, poruszył inną jeszcze sprawę, nie mniej ważną dla właścicieli domów, a mianowicie sprawę obowiązku meldunkowego. Odnośna ustawa, której przepisy są nad wyraz chaotyczne, otrzymała, wedle obowieszczenia magistrackiego, moc obowiązującą już z dniem 15 bm. — Mówca prosi, aby termin ten przesunięto do stycznia, celem zupełnego wyjaśnienia przepisów odnośnej ustawy.

Dalsza interpelacja miała na celu

ochronę wierzycieli przed niesumieniem dłużnikami. W ostatnim czasie szerzy się coraz bardziej zwyczaj cichego przepisywania własności na żonę lub dzieci, w następstwie czego zdarzają się częstokroć nadużycia ze szkodą dla wierzycieli. Interpelant prosi Magistrat, aby podobnym interesentom nie udzielał zasadniczo żadnych zamówień, gdyż w przeciwnym razie cierpią na tem tylko dalsi dostawcy.

Obniżka czynszów dzierżawnych

W dalszym toku dyskusji wstępnej p. prezydent podał do wiadomości, że Magistrat, przychyliając się do życzeń wyrażonych swego czasu przez Radę miejską, a szczególnie przez radnego ks. prałata Prądzyńskiego, uchwalił obniżyć czynsze dzierżawne w domach magistrackich o 15 procent. Wpływy z tego tytułu zmniejszą się o łączną sumę 45 000 zł rocznie.

Nowy członek Magistratu

Z pośród pierwszych kilku punktów programowych, obejmujących wyłącznie sprawy personalne, zasługuje chyba na wyszczególnienie sprawa wyboru jednego bezpłatnego członka Magistratu. Sprawę referował radny p. prof. Paczkowski. W miejsce radcy p. dr. Sławskiego, który ustąpił, wybrała Rada miejska w czerwcu br. p. mec. dr. Wlazłę, jak zwykle na czasokres 6-letni. Przeoczono jednak wówczas, że kadencja p. dr. Sławskiego kończyła się już 30 września, a więc w trzy miesiące po wyborze następcy. Incydent ten sprawił, że kadencja p. dr. Wlazły skończyła się, zanim wogóle objął on urządowanie. Wobec tego należało przeprowadzić ponowny wybór, w wyniku którego większością głosów obrany został wczoraj również p. dr. Wlazło.

Na rzecz ochrony dla najuboższych

Po załatwieniu się z kilkoma przedłożeniami mniejszej wagi radna p. dr. Grossmanówna zreferowała wniosek o uchwalenie kredytu na pokrycie kosztów zmian budowlanych ochronki na terenach powstawowych. Stosownie do wniosku uchwalono na ten cel 4 000 zł. Korzystając ze sposobności referentka zapytuje, jakie kroki zamierza „Magistrat” podjąć, aby nie-szczęśliwym mieszkańcom w pawilonie ogrodnictwa, który pozostawia najwięcej do życzenia, umożliwić wogóle przezimowanie.

„Sokolowi” w sukursie

Rada miejska zgodziła się swego czasu na oddanie Sokolej Spółdzielni Budowlanej w Poznaniu we wieczystą dzierżawę na 99 lat terenu miejskiego przy dawniejszej bramie Debińskiej o powierzchni około 50 184 metrów kwadr. z tem, 1) że zabudowa terenu gmachem sokolim nastąpić

winna w ciągu 5 lat, tj. do 1 listopada 1935, 2) że zapis odnośny w księgach wieczystych nastąpi dopiero po ukończeniu budowy, 3) że czynsz dzierżawny ustali się na 100 zł w złocie rocznie.

Sokola Spółdzielnia Budowlana nie rozpoczęła wprawdzie jeszcze z budową gmachu sokolego, jednak pobudowała trybuny, oparkowanie, przewidziane budynki gospodarcze, a ostatnio obszerną ćwicznicę sokolą. Inwestycje te pochłonęły wysokie sumy i Spółdzielnia zamierza zaciągnąć pożyczkę. W tym celu zwróciła się do Magistratu z prośbą o utworzenie dla prawa wieczystej dzierżawy obecnie już osobnego wykazu hipotecznego, który mogłaby obciążyć odpowiednią hipoteką.

Magistrat postanowił przychylić się do wniosku wspomnianej Spółdzielni, na co równie i Rada miejska wypowiedziała swą zgodę bez sprzeciwu.

SPORT

Hokej na lodzie

„Walne zebranie sekcji hokeja na lodzie AZS odbędzie się we wtorek 3 listopada w lokalu AZS Zamek - wartownia.

Lekka atletyka

Próba o Państwową Odznakę Sportową dla wszystkich członków oddziału lekkoatletycznego „Warty” odbędzie się w niedzielę o godz. 10 na boisku „Warty”. — Zgłoszenia na boisku.

W Koszycach odbył się we środę bieg maratoński, w którym zwyciężył Zabala, uzyskując mimo złej pogody doskonały czas 2 g. 33:19, czyli zaledwie o 22 sek. gorszy od nieoficjalnego rekordu świata zwycięzcy olimpiady w Amsterdamie El Ouafiego 2) Galambos (Węgry) 2 g. 47:52, 3) Geytway (W.) 2 g. 51:52, 4) Klein (Cz.) 2 g. 56:41, 5) Bena (Cz.) 3 g. 03:05. (Tel. wł. — rg.)

Piłka nożna

„Legja” warszawska, która gra swą umięty zachwycać najwybredniejszą publiczność sportową, ściąganie niewątpliwie rekordową ilość widzów na boisko „Warty”. Opanowanie piłki, technika i styl gry stoi w tej drużynie na najwyższym poziomie. Powyższe spotkanie wywołało ogromne zainteresowanie zarówno na prowincji jak i w Poznaniu.

Różne

Sp. Skrynkowicz. W poniedziałek zmarł w Krakowie Emil Skrynkowicz, znany obrońca „Wisły” krakowskiej i wielokrotny reprezentant Polski w meczach międzynarodowych.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film produkcji polskiej p. t. „Dziesięciu z Pawiaka”. Scenariusz oparty został na prawdziwym epizodzie, — mianowicie rzykanckim wykradzeniu dziesięciu skazańców z rosyjskiego więzienia. Nader wdzięczny temat filmu pozwala stworzyć cały szereg pełnych napięcia epizodów. Wyciągnięte są one należycie, a kulminacyjna, dener-

wująca scenę w więzieniu sledzi widz z zaciekawieniem aż do szczęśliwego zakończenia. Robotą filmu bardzo staranna, wskutek czego wyróżnia się on dodatnio wśród polskiej produkcji. Mówiąc o stronie aktorskiej, trzeba wymienić po kolei wszystkich, przynajmniej ważniejszych wykonawców. Pełna wdzięku jest w roli rewolucjonistki Karolina Lubieńska. Ładnie wygląda i o odpowiednich do roli kostjumach pamięta Zofja Batycka w roli narzeczonej rosyjskiego generała. Złotliwi mówią, że B. Samborski ma już wprawę w odtwarzaniu rosyjskich generałów, to też kreacja jego jest bez zarzutu. Adam Brodzisz dał ładną postać młodego zapaleńca, który z zamkniętymi oczyma ofiaruje się dla sprawy i trwa przy niej wiernie, nieugięty. Rolę inicjatora napadu na Pawiak, tajemniczego dla Moskali Jura, postawił zdecydowanie J. Węgrzyn. Trudno nie wspomnieć o Justanie, dającym epizodyczną, ale kapitalną postać sprzedawcyka.

Słowem — jest to film polski o ciekawej akcji, dobrze zagrany i starannie zrobiony. Warto zobaczyć. (ver.)

Kino „Odeon” wyświetla film polski p. tyt. „Dusze w niewoli”, nakręcony według powieści Prusa. Wadą filmu jest niezręcznie skonstruowany scenariusz, który niezawsze daje akcji dostateczną spójność i potoczność. Te braki scenariusza wynagradza widzowi w pewnej mierze poprawna aktorska gra nierównie lepszego na scenie niż na ekranie Ludwika Solkiego, coraz lepszego i swobodniejszego Mieczysława Cybulskiego, zdolniejszej tancerki niż aktorki kinowej p. Alicji Halama, jak zawsze swobodnej Batoryckiej i obdarzonego dobrymi warunkami zewnętrznymi Bolesława Mierzejewskiego. Techniczna strona filmu jest bez zarzutu. (Ga.)

Kino „Corso” wyświetla film pod tyt. „Człowiek bez rąk”. Jest to bodaj pierwsza próba stworzenia polskiego filmu sensacyjno-detektywnego o wyłącznie dynamicznych efektach. Film reżyserował znany literat hr. Ireneusz Zyberk-Plater, który wyznaczył sobie rolę tytułową. Wybór ten należy uważać za szczęśliwy, gdyż hr. Plater mimo, iż nie posiada rąk, wykazuje dużo zdolności akrobatycznych, które potrafi w efektowny sposób zużytkować.

Oczywiście za jednym zamachem nie można stworzyć doskonałego polskiego filmu sensacyjno-detektywnego. Ale krok w tym kierunku jest już zrobiony, bo gdyby „Człowiek bez rąk” nosił markę jakiejś wytwórni amerykańskiej czy niemieckiej, ocenilibyśmy go jako film średniej jakości. Oprócz hr. Platara na czoło filmu wysuwa się Kazimierz Junosza-Stępski, którego wielkiego talentu właściwie szkoda do tego rodzaju filmów. (Ga.)

Telegramy niedoreczone

zalegające w Urzędzie Telgraficznym, ul. Pocztowa 6, I ptr., pokój 123, tel. 57-00.
1) Warszawa M. M. — Rp 2,00 = Władysław Kokieli, Hotel Bazar.
2) Hamburg — Centrala Handlowa.
3) Ostrów poz. — Janusz Neuman, Rybaki 13 pokój 18.
4) Zgierz — Radziński u Podlasińskiego, Piotra Wawrzyniaka 14.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

W sobotę, dnia 31 października r. b. w gmachu Domu Rzemieślniczego przy ulicy Franciszka Ratajczaka 21 zostanie otwarty nowy wykwinty **Kino-Teatr Rewjowy „NOWOŚCI”** przy udziale najwybitniejszych warszawskich artystów rewjowych. Na czele: **Janina Sokolowska — Ludwik Sempoliński — K. Ostrowski — Iga Dix — R. Szmara Janina Kozłowska — Jerzy Jaszczolt.** **„PRAWO DO MIŁOŚCI”** W rolach głównych: znakomita tragiczka **Ewelina Holt** piękna i cudowna oraz **polka gwiazda ekranów światowych: IGO SYM** Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9 wieczorem. Szczęgóły w programach! Ceny miejsc popularne od 50 gr. do 2,50 gr. **„Tomasz Skąd Ty To Masz”** Program: Na scenie wielka wspaniała rewja w 10 odsłonach p. t. **„PRAWO DO MIŁOŚCI”** Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9 wieczorem. zp 11 685

KINO „APOLLO” Od czwartku, dnia 29 października 1931 r. **KINO „APOLLO”**
Arcydzieło filmowe produkcji europejskiej! Potężny dramat namiętności ludzkich! Tłem filmu — wielka wojna światowa!
„ROZSTRZYGAJĄCA NOC”
(„Le Rebelle” — „General”)
W rolach głównych: **Suzy Vernon — Paul Andral — Pierre Batcheff.** Reżyserja: **Adelgin Millar.**
Początek seansów o godzinie 5 — 7 — 9. Przedprzedaż biletów od 11,30—1,30 w poł. Tel. 11-55. Początek seansów o godzinie 5 — 7 — 9

<p>Obszerna piwnica sucha, z biurem, nadająca się tak na cele przemysłowe jak i handlowe, przy najpryncypialniejszej ulicy w Poznaniu, zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod np 6341</p>	<p>Tani, dzielny PRZYKRAWACZ z krojem najnowszego wynalazku krawiectwa miarowego poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do eksped. Kujera Poznańskiego pod zw 11 625</p>	<p>1 SPRZEDAŻ Futro (marmel) sprzedam. św. Marcin 38; mieszkanie 9. zdp 73 387</p> <p>13 LOKALE Poszukuje zaraz małego lokalu na skład. Ulica: Gwarna. św. Marcin lub Ratajczaka. Oferty Kurjer Poznański zdp 77 287</p>	<p>27 SZUKA PRACY Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych</p> <p>Uboga sierota lat 18 pochodząca z bardzo do- brej rodziny, poszukuje posady w biurze składzie lub do dzie- ko towarzyska przyhodna — wglądnie z przyłączeniem do rodziny łaskawe oferty Kurjer Poznański zdp 77 944</p>
--	---	--	--

Przedpłata na listopad 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kw. 4,00, w agencjach w mieście 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 5,01 kwartalnie 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce 9,00, w innych krajach 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przoszków w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149. **Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.**